

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Wkroczenie wojsk radzieckich
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, Julia Hartwig, okupacja

Wkroczenie wojsk radzieckich

Ja ukrywałam się u Anki w nadleśnictwie Świdnik, bo z Warszawy, gdzie chodziłam na uniwersytet, musiałam uciekać. Tam akurat do mojego domu przyszło gestapo, więc po prostu nie mogłam wrócić, ponieważ byłoby mnie najłatwiej tam znaleźć. Schroniłam się właśnie w tym nadleśnictwie. Tam spędziłam jakiś czas i w momencie, kiedy dowiedziałyśmy się, że wojska rosyjskie wchodzą już do tej części kraju, a właściwie zobaczyłyśmy jakiegoś człowieka o kałmuckim wyglądem, który krążył wśród drzewek sadu, to nam uprzytomniło, że nagle wszystko się już zmieniło. Pamiętam, że to było dosyć daleko, to kilkanaście kilometrów jest chyba od Świdnika, wtedy po prostu wzięłyśmy trochę jakichś rzeczy i poszłyśmy pieszo do Lublina. I pamiętam, że szłyśmy szosą, dosyć to było ryzykowne, ale wszystko było ryzykowne w czasie wojny, i mijały nas oddziały rosyjskie. Pamiętam, że przechodziłyśmy koło Majdanka, bo od Świdnika to była taka szosa, która tamtędy prowadziła.

Kiedy przyszłyśmy do Lublina, bo nie było żadnej komunikacji, pamiętam takie pojedyncze strzały, bo wyciągano Niemców z piwnic. Pamiętam dosyć straszne momenty, mianowicie, mój brat Edward, zanim został aresztowany i wysłano go do obozu, kazano mu pójść na Zamek, żeby fotografował trupy ludzi, bo wystrzelano więźniów Zamku. I pamiętam, że on zemdlał po prostu na ten widok. Musiałam jeszcze go stamtąd wynosić.

Data i miejsce nagrania	2006-05-11, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Dominika Jakubiak, Wioletta Wejman, Joanna Zętar
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"